

Dominik Skopiec

## OPOZYCJA POLITYCZNA W DEMOKRATYCZNEJ KAMPUCZY

Demokratyczna Kampucza, jak każde państwo totalitarne, nie stwarzała możliwości istnienia i swobodnego działania opozycji politycznej. Nie pozwalała na to charakter tego państwa. Niedopuszczenie do pojawienia się i egzystowania opozycji wynika bowiem z istoty reżimu totalitarnego.

Zgodnie z teorią Carla Friedricha i Zbigniewa Brzezińskiego reżim taki cechuje:

1. oficjalna doktryna, obejmująca wszystkie istotne aspekty ludzkiej egzystencji i skupiająca się na planowaniu przyszłego idealnego stanu ludzkości. Zawiera elementy utopijne oraz posiada cechy pseudoreligijne;
2. monopartia oparta na totalitarnej ideologii, zorganizowana hierarchicznie i składająca się ze stosunkowo niskiego odsetka ogółu ludności;
3. system terroru, zarówno fizycznego, jak i psychicznego. Jest on skierowany nie tylko przeciwko jawnym wrogom, ale także przeciw określonym klasom społecznym. Stosuje go przede wszystkim rozbudowana tajna policja. Terror ma między innymi przeciwdziałać wszelkim formom sprzeciwu i likwidować wszelkie zagrożenia dla reżimu;
4. monopol na kontrolę wszystkich efektywnych środków masowego przekazu;
5. monopol na efektywne użycie wszelkich rodzajów broni;
6. centralna kontrola i zarządzanie całością gospodarki<sup>1</sup>.

Jednym z najważniejszych elementów składających się na istotę totalitaryzmu jest dążenie do osiągnięcia całkowitej kontroli nad życiem codziennym obywateli, ich myśleniem, postawami i zachowaniami. Wiąże się z tym maksymalne ograniczenie sfery prywatności jednostek. W skali makro kontrola rozciąga się nad całokształ-

---

<sup>1</sup> C. J. Friedrich, Z. Brzeziński, *Totalitarian Dictatorship and Autocracy*, Cambridge 1956, s. 9-10.

tem życia społeczeństwa, obejmując obszar stosunków politycznych, gospodarczych i kulturalnych<sup>2</sup>.

Istnienie opozycji politycznej w państwie totalitarnym jest więc wykluczone ze względu na jego istotę. Opozycja stanowiłaby zagrożenie dla takiego reżimu poprzez tworzenie konkurencyjnej ideologii, kontestującej założenia oficjalnej doktryny, podważanie legitymacji monopartii do rządzenia oraz dążenie do wywierania wpływu na kształt decyzji politycznych. Jej egzystencja w systemie totalitarnym jest więc wykluczona, ponieważ uniemożliwiałaby realizację, mających często utopijny charakter, projektów zmierzających do zbudowania idealnego państwa i społeczeństwa. Aby owe cele osiągnąć, państwo totalitarne ucieka się do wszechobecnej kontroli i represji jako głównych narzędzi zabezpieczających je przed pojawieniem się opozycji.

Demokratyczna Kampucza niewątpliwie posiadała cechy reżimu totalitarnego. Władze centralne dążyły przede wszystkim do uzyskania pełnej kontroli nad społeczeństwem, armią, partią i gospodarką. Celem rządzących była maksymalna unifikacja – wszyscy obywatele mieli poświęcać swój czas przede wszystkim ciężkiej pracy fizycznej i przy tym pozostawać wiernymi i oddanymi wyznawcami *Angkar*<sup>3</sup>. Jakiegokolwiek odstępstwa od narzuconego standardu stanowiły poważne wykroczenia, często karane nawet śmiercią.

Odmierna percepcja kwestii politycznych, gospodarczych i społecznych, oficjalnie zdefiniowanych i zinterpretowanych przez partyjne centrum<sup>4</sup> było niedopuszczalne i traktowane jako zdrada narodowa. Stąd też nie tylko wszelkie działanie, ale także myślenie opozycyjne spotykało się z brutalnymi represjami.

Podejmując decyzję o ewakuacji wszystkich miast i przesiedleniu ich mieszkańców na wieś, przywódcy partii kierowali się między innymi obawą przed możliwościami wystąpienia oporu wobec planowanych przemian. Ogromne znaczenie miał też niedostatek żołnierzy, którzy w przypadku wystąpienia zamieszek, nie byłoby w stanie skutecznie nad nimi zapanować. Ponadto Czerwoni Khmerzy nie dysponowali dostateczną liczbą kadr, które mogłyby zastąpić aparat administracyjny poprzedniego reżimu.

Pierwszą większą operacją przeprowadzoną przez nich po przejęciu władzy było opróżnienie ośrodków miejskich. Zabieg ten utożsamiali z likwidacją potencjalnych centrów opozycyjnych. Zamieszkiwali je w znacznej części ludzie wykształceni, profesjonaliści, bogaci kupcy i funkcjonariusze państwowi. Grupy te widziały swój interes w trwaniu dotychczasowego ładu społecznego, a nie jego burzeniu i zastąpieniu porządkiem bardziej egalitarnym, co z kolei stanowiło cel rewolucjonistów. Po-

<sup>2</sup> B. Szmulik, M. Zmigrodzki, *Wprowadzenie do nauki o państwie i polityce*, Lublin 2002, s. 124.

<sup>3</sup> *Angkar* (khm. 'organizacja') było określeniem używanym przez Czerwonych Khmerów zamiast nazwy Komunistyczna Partia Kampuczy.

<sup>4</sup> Przez to pojęcie określa się w literaturze światowej grupę działaczy skupionych wokół Pol Pota, którzy zajmowali jednocześnie najważniejsze stanowiska w centralnych władzach państwowych i partyjnych. Poza samym Pol Potem, pełniącym funkcję premiera i pierwszego sekretarza Komunistycznej Partii Kampuczy, do grupy tej należeli także Ieng Sary (wicepremier, minister obrony narodowej), Son Sen (wicepremier, minister obrony narodowej), Nuon Chea (wicesekretarz partii) i Khieu Samphan (przewodniczący Rady Państwa). Do Centrum możemy zaliczyć także żony niektórych z nich: Ieng Thirith (żona Ienga Sary, minister polityki społecznej), Yun Yat (żona Son Sena, minister kultury i edukacji, po aresztowaniu Hu Nima minister informacji i propagandy).

nadto w miastach egzystowały rozbudowane systemy koneksji rodzinnych, niewątpliwie sprzyjających rozwijaniu działalności opozycyjnej.

Skierowanie ogromnych mas ludzkich, skupionych w miastach na niewielkiej powierzchni na wieś, nie tylko rozbiło owe systemy powiązań. Ich mieszkańcy pozostawili w swych domach większość dobytku, przez co praktycznie utracili możliwość samodzielnego działania. Ponadto rozproszenie populacji znacznie zwiększyło możliwość skutecznej kontroli ze strony władzy.

W Phnom Penh przebywało także wielu obcokrajowców, do których Czerwoni Khmerzy odnosili się ze szczególną nieufnością, widząc w nich przede wszystkim szpiegów, którzy mogliby podburzać ludność do wystąpień przeciw planowanym zmianom. Wskazał na to Ieng Sary, minister spraw zagranicznych Demokratycznej Kampuczy, w wywiadzie dla „Newsweeka” mówiąc: „Przechwyciliśmy dokument zawierający szczegóły tajnego planu polityczno-militarnego przygotowanego przez CIA i reżim Lon Nola w celu szerzenia zamętu po naszym zwycięstwie. Plan składał się z trzech części:

1. Jeżeli po zwycięstwie nie zdołalibyśmy rozwiązać problemu głodu, wówczas miano wywołać chaos przy użyciu agentów działających wśród ludności.
2. Wielu żołnierzy Lon Nola, którzy poddali się, w rzeczywistości ukryli broń zamierzając użyć jej w celu zaatakowania nas po wyzwoleniu Phnom Penh.
3. Planowano skorumpować naszych żołnierzy i osłabić ich ducha walki za pomocą prostytutek, alkoholu i pieniędzy”<sup>5</sup>.

Aby zapobiec takiemu scenariuszowi, wszystkich obcokrajowców internowano na terenie ambasady francuskiej, a następnie wydalono z kraju. Na celowniku znaleźli się także oficerowie i funkcjonariusze Republiki Khmerskiej, traktowani jako największe zagrożenie, wymagające natychmiastowej eliminacji. Zapobiec to miało ewentualnej próbie przejęcia przez nich władzy w państwie.

Niedostateczną liczbę żołnierzy potrzebnych do zlikwidowania tych grup zrekompensowali Czerwoni Khmerzy używając podstęp. Oficerów wzywano, aby stawili się w wyznaczonych punktach i rozpoczęli pracę dla nowych władz przy odbudowie zniszczonego kraju. Stacjonujących w Battambang kuszono wyjazdem do Phnom Penh w celu spotkania z księciem Sihanoukiem. Efektem takiej polityki była eliminacja większości korpusu oficerskiego armii Lon Nola już w pierwszych tygodniach nowego reżimu<sup>6</sup>.

Jako grupę opozycyjną kierownictwo partyjne potraktowało także mnichów buddyjskich. Co prawda wielu z nich popierało Czerwonych Khmerów w walce z amerykańskim imperializmem i marionetkowym rządem Lon Nola, ale taka współpraca nie mogła być kontynuowana ze względu na dążenie komunistów do wprowadzenia zakazu wyznawania wszelkich religii „reakcyjnych”, do których buddyzm w ich przekonaniu należał. Świątynie, będące ośrodkami życia społecznego i kulturalnego, mogłyby stać się centrami opozycji, czego za wszelką cenę pragnęli uniknąć. Zlikwidowano jednak tylko najważniejszych dostojników zakonu buddyjskiego.

<sup>5</sup> F. Ponchaud, *Cambodia Year Zero*, London 1978, s. 35.

<sup>6</sup> J. Barron, A. Paul, *Murder of a Gentle Land: The Untold Story of Communist Genocide in Cambodia*, New York 1977, s. 64-73.

Pozostali zmuszeni byli do zrzucenia togi i udania się na wieś, gdzie pracowali na równi z innymi przy uprawie ryżu i budowie systemu irygacyjnego.

Za potencjalną opozycję uznano także przebywających w Kambodży Wietnamczyków. Czerwoni Khmerzy byli bowiem przekonani, że stanowią oni „piątą kolumnę”, która stanie się narzędziem w ręku Wietnamu w jego dążeniu do „połknięcia” Kambodży. Postanowiono więc, że należy ich wywalić. W takiej sytuacji, w okresie od kwietnia do września 1975 r. większość wyjechała (około 150 tysięcy). Nie stosowano wobec nich polityki eliminacji. Pomimo to pewna część zginęła w masakrach, do jakich dochodziło szczególnie na drogach prowadzących w kierunku granicy.

Szczególnie brutalna była polityka wobec Czamów. Istotny wpływ na jej kształt wywarł kontekst historyczny, obejmujący walkę imperium Angkoru z królestwem Czampa. Ponadto byli ludnością stosunkowo słabo zasymilowaną. Mieszkali w zwartych skupiskach. Ich wsie skoncentrowane były blisko brzegów Mekongu i Tonle Sap. Od większości społeczeństwa Kambodży odróżniała ich nie tylko religia (byli wyznawcami islamu), ale także odmienne zwyczaje, kultura i język. Nie dziwi więc fakt, że nowe władze widziały w nich przede wszystkim zdeklarowaną opozycję<sup>7</sup>.

Podobnie jak w przypadku mnichów buddyjskich, wielu Czamów popierało Czerwonych Khmerów w czasie wojny. Wstępowali w szeregi armii rewolucyjnej, gdzie odznaczali się szczególną walecznością i poświęceniem. Zakaz wyznawania islamu wprowadzony w połowie 1975 r. położył kres tej współpracy. Czamowie mieli ponadto zapomnieć o własnym języku i kulturze. Świadczył o tym często powtarzany slogan: „Każdy staje się Khmerem”.

W przeciwieństwie do większości Khmerów, nie podporządkowali się zarządzeniom nowych władz bez walki. Strefa Wschodnia, obejmująca prowincję Kompong Cham, niejednokrotnie była areną zaciętych walk pomiędzy zbuntowanymi Czamami a wojskami rządowymi. Doprowadziły one do masakr muzułmanów, których zmuszano także do spożywania wieprzowiny. Zniszczono ponadto znaczną część meczetów<sup>8</sup>. W niektórych zorganizowano hodowle świń.

W Demokratycznej Kampuczy nie dochodziło do wystąpień ludności khmerskiej przeciw władzy. Khmerzy nie wniecali rebelii. Nie organizowali żadnych demonstracji czy zbiorowych protestów przeciwko ciężkiej pracy i nieludzkim warunkom życia. Zdecydowana większość „nowego ludu”<sup>9</sup>, a z czasem także chłopów, szczerze nienawidziła Czerwonych Khmerów. Sposób myślenia nie znajdował jednak odzwierciedlenia w działaniu. Wpłynęły na to w szczególności dwie grupy czynników.

Po pierwsze, możliwości organizowania się opozycji były znikome. Uniemożliwiały to ograniczenia w przemieszczaniu się (konieczność posiadania pozwoleń i przepustek), brak komunikacji, rozproszenie, niewielka gęstość zaludnienia, rozbięcie rodzin, wzajemna nieufność (powodowana zwłaszcza powszechnym donosiciel-

<sup>7</sup> P. Short, *Pol Pot: Anatomy of a Nightmare*, New York 2004, s. 326-327.

<sup>8</sup> M. A. Martin, *Cambodia: A Shattered Society*, Berkeley 1994, s. 183.

<sup>9</sup> Po przejściu władzy Czerwoni Khmerzy wprowadzili podział ludności na dwie grupy o odmiennym statusie. „Nowy lud” tworzyli mieszkańcy opróżnionych miast oraz chłopci, którzy szukali tam schronienia przed bombardowaniami i działaniami wojennymi. „Starym ludem” nazywali rewolucjoniści ludność zamieszkującą obszary opanowane przez nich przed zwycięstwem nad Lon Nolem.

stwem), wyczerpanie spowodowane ciężką pracą, niedożywieniem i chorobami. Czynnikiem paraliżującym był wszechobecny strach, wywoływany nie tylko przez brutalne reakcje lokalnych kadr na wszelkie „błędy” popełniane w trakcie pracy, ale przede wszystkim przez częste aresztowania. Ludzie po prostu „znikali”, zabierani wieczorami przez uzbrojonych funkcjonariuszy.

Ponadto o bierności Khmerów zadecydowała tradycja podporządkowania despotycznej władzy i przekonanie o hierarchiczności porządku społecznego. W Kambodży władza sprawowana była w sposób niedemokratyczny od wieków, poczynając od władców imperium Angkoru aż po rządy Sihanouka i Lon Nola. Brutalność metod przez nich stosowanych była codziennością. W przekonaniu Kambodżan każdy zajmujący niższą pozycję w hierarchii społecznej winien jest szacunek, a nieraz i posłuszeństwo osobom stojącym wyżej w tej strukturze.

Podporządkowaniu rozkazom Czerwonych Khmerów sprzyjał też swoisty fatalizm. Jedna z kambodżańskich przepowiedni głosiła bowiem, że pewnego dnia nadejdzie okres ciemności, czy wręcz koniec świata. Po objęciu władzy przez komunistów wielu ludzi interpretowało to zdarzenie właśnie przez taki fatalistyczny pryzmat. Pin Yathay, inżynier ewakuowany z Phnom Penh, wspominał, iż zgodnie z przepowiednią,

Kambodżę czeka era nieszczęścia. Domy będą stały puste, a na ulicach nie widać będzie ludzi. Ignoranci, ludzie, którzy upadli bardzo nisko, ośmielą się podnieść rękę na panujący porządek. Wykształceni zajmą pozycje znacznie niższe niż ci ignoranci. Będzie to także era bez religii, bez buddyzmu. Ateiści zdobędą absolutną władzę i będą prześladowali kapłanów. Tylko ci, którzy pozostaną głuchoniemi, przetrwają ten okres<sup>10</sup>.

Kambodżanie postanowili więc zaakceptować swój los i przybrali wspomniane w prorocztwie postawy głuchoniemych, w nadziei, że pozwoli im to przeżyć.

Opozycja, jaka istniała w Demokratycznej Kampuczy, nie była więc rezultatem organizowania się społeczeństwa przeciw władzy. Zrodziła się w szeregach samych Czerwonych Khmerów: w partii, administracji i armii. Korzenie jej były jednak bardzo głębokie i wiązały się ściśle z procesem formowania się kambodżańskiego ruchu komunistycznego.

Początkowo ruch ten był zdominowany przez Wietnamczyków. W momencie założenia Khmerskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej we wrześniu 1951 r. liczyli oni 3000 spośród 4000 członków<sup>11</sup>. Walczący z francuskim kolonizatorem komuniści kambodżańscy szkoleni byli przez swoich towarzyszy z Wietnamu i przez to pozostawali pod wpływem ich ideologii oraz stosowanych metod. Po tym, jak konferencja genewska w 1954 r. przekazała całą władzę Sihanoukowi, organizacja komunistów jednak się rozpadła. Część działaczy wyjechała do Wietnamu, a część pozostała w Kambodży tworząc dwie gałęzie partii: wiejską i miejską.

<sup>10</sup> E. Becker, *When the War Was Over: The Voices of Cambodia's Revolution and Its People*, New York 1986, s. 204.

<sup>11</sup> B. Kiernan, *How Pol Pot Came to Power: Colonialism, Nationalism and Communism in Cambodia, 1930-1978*, New Haven 2004, s. 83.

W drugiej połowie lat 50. w ramach ruchu komunistycznego zauważalny staje się już podział na dwie grupy. Jedną tworzyli tzw. weterani, tj. działacze, którzy wraz z Wietnamczykami walczyli z wojskami francuskimi. Byli bardziej umiarkowani oraz opowiadali się za współpracą z Wietnamem. Drugą grupę stanowili młodzi radykałowie, którzy w tym okresie powrócili do Kambodży z Francji, gdzie studiowali i poznawali ideologię komunistyczną. Byli wśród nich Saloth Sar (późniejszy Pol Pot), Ieng Sary, Son Sen, Khieu Samphan, Hou Youn i Hu Nim.

Podczas gdy weterani dominowali w wiejskiej organizacji partii, członkowie tzw. grupy paryskiej stopniowo zdobywali kontrolę nad organizacją miejską. Kluczowym dla dalszych losów Kambodży wydarzeniem stało się rozbitcie partyjnych struktur wiejskich przez policję Sihanouka. Wówczas ster władzy w ruchu komunistycznym przejęli ludzie związani z Saloth Sarem<sup>12</sup>. Znaczną część kadr nadal stanowili jednak weterani, którzy pozostali liczącą się siłą.

W tak podzielonej partii istniały cztery zasadnicze osie konfliktu, które przesądziły o powstaniu opozycji wewnątrzpartyjnej i falach czystek, jakie zdziesiątkowały tę organizację w okresie Demokratycznej Kampuczy.

### Stosunek do Wietnamu i komunistów wietnamskich

Weterani opowiadali się za wzajemną współpracą i bratnią pomocą. Preferowali też bardziej umiarkowane metody działania, charakterystyczne także dla Wietnamczyków. Z kolei członkowie grupy paryskiej zdecydowanie negatywnie oceniali współpracę obu ruchów komunistycznych. Podkreślali, że Wietnamczycy dążyli do podporządkowania rewolucji w Kambodży i Laosie ich własnej sprawie. Hegemonizm Wietnamu był, ich zdaniem, najbardziej widoczny w propozycji utworzenia Federacji Indochińskiej, w której dominująca rola przypadłaby właśnie temu państwu<sup>13</sup>.

Członkowie grupy Pol Pota oskarżali ponadto swojego wschodniego sąsiada o dążenie do „połknięcia” Kambodży, tj. zagamienie jej terytorium i przez kolonizację doprowadzenie do zniszczenia narodu khmerskiego. Uważali także, że w 1954 r. Wietnamczycy zdradzili ich, poświęcając Kambodżę dla własnej rewolucji przez dopuszczenie do oddania władzy Sihanoukowi. Poparcie, jakiego udzielali księciu w zamian za możliwość transportów przez port Kompong Som oraz tolerowanie sanktuariów, było dla młodych radykałów kolejnym dowodem zdrady. Naciski wywierane na nich przez komunistów wietnamskich, by rozpoczęli w 1973 r. negocjacje z USA w celu doprowadzenia do zakończenia wojny, jeszcze wzmocniły i tak już ostre stanowisko.

<sup>12</sup> D. Chandler, *Brother Number One: A Political Biography of Pol Pot*, Chiang Mai 2000, s. 56-61.

<sup>13</sup> N. Chanda, *Brother Enemy: The War After the War. A History of Indochina Since the Fall of Saigon*, New York 1986, s. 117-123.

### Stosunek do kambodżańskiego ruchu komunistycznego

Członkowie grupy paryskiej patrzyli na weteranów przez pryzmat swojej oceny polityki Wietnamczyków. Uważali ich za zdrajców, którzy zaprzędali swe ciała i dusze „dziedzicznemu” wrogowi Kambodży. Negowali przez to dotychczasowe dokonania rodzimych komunistów.

Odmienne postrzeżenie historii partii komunistycznej w Kambodży przez grupę paryską i weteranów widoczne jest przy porównaniu dwóch wydanych drukiem wersji tej historii. Pierwsza, przygotowana przez władze Strefy Wschodniej, ukazała się we wrześniu 1973 r., a druga, prezentująca punkt widzenia Centrum, rok później.

Wersja Centrum w znacznej części jest powtórzeniem tekstu opracowanego przez komunistów ze wschodu (tam znaczną część kadr stanowili weterani). Wykreślono w niej jednak fragmenty mówiące o szkoleniu rewolucjonistów kambodżańskich przez Wietnamczyków, o pomocy od nich otrzymywanej, o inspiracji *Manifestem komunistycznym*, rewolucją bolszewicką i rewolucją chińską, a także wspominające o wiejskiej organizacji partii istniejącej po 1954 r. (zdominowanej przez weteranów) i odnoszące się do starego kierownictwa partii (Tou Samouth czy Son Ngoc Minh)<sup>14</sup>.

Odmienne postrzeżenie historii partii przez grupę paryską i weteranów przejawiało się także w sporze o datę jej założenia. Widoczne jest to we wspomnianych dokumentach. Wersja Strefy Wschodniej podaje, iż w 1960 r. miał miejsce drugi kongres, podczas gdy wersja Centrum utrzymuje, że pierwszy. Początkiem partii komunistycznej dla grupy Pol Pota nie był kongres z 1951 r., na którym powołano do życia Khmerską Partię Ludowo-Rewolucyjną z członkami będącymi w większości Wietnamczykami. Zwolennicy Pol Pota uznawali kongres z 1960 r., na którym nastąpiło wzmocnienie ich pozycji. Do komitetu centralnego weszli bowiem Pol Pot i Ieng Sary (odpowiednio trzecia i piąta pozycja).

### Stosunek do Norodoma Sihanouka

Różnica występowała tu nie tylko pomiędzy weteranami a grupą paryską, ale także w obrębie niej samej. Po rozbięciu partii Pracheachon Khieu, będącej reprezentacją lewicy, Samphan, Hu Nim i Hou Youn postanowili rozpocząć współpracę z Sihanoukiem. Zdecydowali się na nią ze względu na neutralną politykę zagraniczną księcia oraz jego niechęć do Stanów Zjednoczonych, w szczególności z powodu uwikłania Kambodży w wojnę z Wietnamem po stronie tego mocarstwa. W wyborach do Zgromadzenia Narodowego w 1962 r. wystartowali więc z list partii Sangkum<sup>15</sup>. Po zdobyciu mandatów weszli w skład rządu, gdzie Khieu Samphan odpowiadał za

<sup>14</sup> B. Kiernan, *How Pol Pot...*, s. 364-367.

<sup>15</sup> *Sangkum Reastr Niyum* (Ludowa Wspólnota Socjalistyczna) została założona przez Sihanouka w kwietniu 1955 r. Była partią, w skład której wchodziłi politycy różnych orientacji popierający księcia, który pełnił funkcję jej przewodniczącego.

handel, a Hou Youn za planowanie<sup>16</sup>. W kolejnych wyborach w 1966 r. także zdobyli mandaty, ale nie znaleźli się w rządzie, który sformował Lon Nol.

Z kolei grupa skupiona wokół Pol Pota postrzegła Sihanouka jako feudalnego despotę, stojącego na czele skorumpowanego reżimu, który był daleki od idealnego porządku, jaki pragnęli zaprowadzić w Kambodży. Książę, stosujący brutalne represje wobec lewicy, był dla nich główną przeszkodą w urzeczywistnieniu tego planu.

W tym samym czasie, kiedy wspomniani działacze współpracowali z Sihanoukiem, wielu ich towarzyszy dawno już uciekło ze stolicy do dżungli w obawie przed represjami księcia. Pol Pot i Ieng Sary przebywali tam od 1963 r., Son Sen od 1964, a Khieu Ponnary i Ieng Thirith od 1965<sup>17</sup>. Khieu Samphan i Hou Youn zbiegli z Phnom Penh dopiero pod koniec kwietnia 1967 r., czyli po wybuchu rebelii w Samlaut, kiedy Sihanouk oskarżył lewicę o jej zorganizowanie. Hu Nim zwlekał z ucieczką aż do października tego roku.

### **Różnice w koncepcji przebudowy państwa oraz odmienność preferowanych metod**

Wiele radykalnych posunięć proponowanych przez grupę Pol Pota spotkało się z oporem czy wręcz krytyką innych towarzyszy. W szczególności dotyczyło to planu wysiedlenia miast, likwidacji pieniądza i rynku, eliminacji religii, wykorzystania umiejętności techników i profesjonalistów, tempa przemian gospodarczych i społecznych. Poglądów partyjnego Centrum nie podzielali (oprócz weteranów) między innymi Hou Youn i Hu Nim, oraz wielu liczących się komunistów działających w poszczególnych strefach (np. So Phim w Strefie Wschodniej czy Koy Thuon w Strefie Północnej). Ich opozycja widoczna była już podczas kongresu partii, który odbył się w lipcu 1971 r. Wspierani przez Ney Sarana, późniejszego szefa Strefy Północno-Wschodniej, sprzeciwili się podjętym wówczas decyzjom dotyczącym utworzenia kooperatyw, eliminacji rynku i opróżnienia miast. Uznali takie rozwiązania za zbyt radykalne<sup>18</sup>.

Głównym oponentem wobec planu ewakuacji miast był Hou Yuon. Otwarcie wystąpił przeciwko takiej decyzji na konferencji, która odbyła się w Phnom Penh 20-24 maja 1975 r. W sierpniu przemawiając na zgromadzeniu byłych mieszkańców miast w wiosce Preak Por publicznie potępił ewakuację. Po spotkaniu został zabity na polecenie partyjnego Centrum, a zwłoki wrzucono do Mekongu<sup>19</sup>.

Niechęć wobec opróżniania ośrodków miejskich przejawiali też dowódcy oddziałów ze Strefy Wschodniej okupujących część stolicy. Żołnierze tych jednostek wydawali często rozkazy sprzeczne z wytycznymi Centrum – nie tylko pozwalali zdezorientowanym mieszkańcom pozostać dłużej w ich domach, ale nawet zaprze-

<sup>16</sup> P. Short, *op. cit.*, s. 140-141.

<sup>17</sup> D. Chandler, *The Tragedy of Cambodian History: Politics, War and Revolution since 1945*, New Haven 1991, s. 127.

<sup>18</sup> R. Burgler, *The Eyes of the Pineapple: Revolutionary Intellectuals and Terror in Democratic Kampuchea*, Saarbrücken 1990, s. 31.

<sup>19</sup> B. Kiernan, *How Pol Pot...*, s. 417.



czali samej konieczności opuszczenia Phnom Penh. Ponadto określali siebie mianem „sihanoukistów”, co sugerowało, że dążą do przywrócenia władzy księcia będącego głównym sojusznikiem Czerwonych Khmerów w ramach Zjednoczonego Frontu Narodowego Kambodży<sup>20</sup>. Uwidacznia to kolejną niezgodność z planami grupy Pol Pota, która wcale nie zamierzała dzielić się władzą.

Sytuacja ta pokazuje, jak bardzo niejednorodną organizacją byli Czerwoni Khmerzy i Komunistyczna Partia Kampuczy. W czasie wojny poszczególne strefy cieszyły się znaczną autonomią. Partyjne Centrum formułowało ogólne wytyczne, pozostawiając lokalnym funkcjonariuszom znaczną swobodę w sposobie ich implementacji. Władza spoczywała więc *de facto* w rękach sekretarzy poszczególnych stref, dysponujących zresztą własnymi oddziałami. Elisabeth Becker posunęła się nawet do stwierdzenia, że w tym czasie istniało sześć odrębnych partii i armii<sup>21</sup>.

Po 1975 r. strefy zachowały nadal pewien stopień autonomii, a ich sekretarze swoją silną pozycję. Demokratyczną Kampuczę można więc określić jako państwo zdecentralizowane. Grupa Pol Pota dominowała co prawda w rządzie i Komitecie Centralnym, ale rzeczywista władza znajdowała się w terenie, gdzie część funkcjonariuszy nie miała z nią nic wspólnego. W początkowym okresie rządów Czerwonych Khmerów, wśród sekretarzy poszczególnych stref jedynie Ta Mok (sekretarz Strefy Południowo-Zachodniej) był człowiekiem Pol Pota. Pozostałych (So Phim, Ney Sarann, Koy Thuon, Nhim Ros i Chou Chet) niewiele z nim łączyło. Administrowali jednak większością terytorium kraju i zarządzali podległymi im strukturami politycznymi i militarnymi.

Sytuacja taka budziła wielką podejrzliwość Centrum, które widziało w nich przede wszystkim konkurentów do władzy i potencjalną opozycję. Wywołało to wręcz chorobliwe dążenie do totalnej kontroli, która wraz ze wzrastającą nieufnością stała się jedną z głównych sił napędzających kolejne czystki.

Po wyeliminowaniu potencjalnej opozycji w postaci korpusu oficerskiego i funkcjonariuszy Republiki Khmerskiej oraz konsolidacji władzy zakończonej formalnie powołaniem nowego rządu w kwietniu 1976 r., uwaga Centrum przesunęła się w stronę zagrożenia płynącego z własnych szeregów. Przyczyniły się do tego dwa wydarzenia: eksplozje w miasteczku Siem Reap pod koniec lutego oraz wybuchy granatów w pobliżu pałacu królewskiego w Phnom Penh na początku kwietnia tego roku. Wypadki te nie zostały do końca wyjaśnione. Wiele wskazuje jednak na to, że wiązały się z działaniami opozycji, choć oficjalnie władze Demokratycznej Kampuczy wysunęły oskarżenia pod adresem USA (w przypadku Siem Reap) i Wietnamu (Phnom Penh).

Jedno z możliwych wyjaśnień bombardowania Siem Reap rankiem 25 lutego 1976 r. sugeruje, że mogła to być reakcja władz centralnych na tajne spotkanie, które w tym mieście zwołał poprzedniego dnia sekretarz Regionu Autonomicznego nr 106, Pa Thol. Planowano prawdopodobnie rebelię skierowaną przeciwko grupie Pol Pota, mającą na celu przywrócenie niektórym wolności starego reżimu. Hipotezę tę

<sup>20</sup> M. Szymusiak, *The Stones Cry Out: A Cambodian Childhood, 1975-1980*, New York 1976, s. 5-9.

<sup>21</sup> E. Becker, *op. cit.*, s. 187-188.

wzmacnia ponadto fakt, że wśród rannych znaleźli się właśnie organizatorzy owego spotkania<sup>22</sup>.

Na początku kwietnia przypuszczalnie miała miejsce próba otrucia Pol Pota. Zakończyła się jednak niepowodzeniem, ponieważ przeznaczony dla pierwszego sekretarza potrawy skosztował uprzednio jeden ze strażników i prawie natychmiast skonał. Władzom nie udało się jednak ustalić, kto zlecił kucharzowi dosypanie trucizny. Prawdopodobnie stał za tym Chan Chakrey, wiceszef sztabu generalnego<sup>23</sup>.

W tym samym czasie oddział Chan Chakreya próbował zbombardować siedzibę Pol Pota. Plan został jednak wykryty zanim rozpoczęto ostrzał. Jednakże drugiego kwietnia około 4.30 rano doszło w pobliżu pałacu królewskiego do wybuchów granatów. Ponieważ niedaleko znajdowały się budynki, w których rezydowali członkowie najwyższych władz, uznano to za próbę zamachu stanu. Dwa dni później jeden ze sprawców został aresztowany. Podczas przesłuchania wyjawiał, że działał na polecenie dwóch oficerów z oddziału Chan Chakreya. Zostali oni zatrzymani 12 kwietnia. W swoich zeznaniach odpowiedzialnością za zajścia obciążyli Chakreya, który został aresztowany 19 maja<sup>24</sup>. W trakcie trwających cztery miesiące przesłuchań wyjawiał on nazwiska innych osób uwikłanych w spisek. Był wśród nich Suas Neou (pseudonim Chhouk), sekretarz Sektora 24 w Strefie Wschodniej, który z kolei wskazał na udział w konspiracji tak wysoko postawionych ludzi, jak So Phim, Ney Saran (sekretarz Strefy Północno-Wschodniej), Keo Meas i Non Suon (sekretarz ds. rolnictwa w ministerstwie gospodarki)<sup>25</sup>.

Zapewne pod wpływem tych wydarzeń, służby bezpieczeństwa (Santebal, S-21) otrzymały w maju stałą siedzibę w zabudowaniach dawnego liceum Tuol Sleng. Od tego momentu ich działalność nabrała rozpędu. Odegrały główną rolę w nadchodzącym procesie likwidacji opozycji i związanych z tym czystkach.

Tuol Sleng stało się centralnym więzieniem reżimu, do którego trafiały osoby uznane za najgroźniejszych wrogów, w znacznej części kadry i członkowie partii. Podlegało bezpośrednio partyjnemu Centrum. Z jego ramienia kontrolę i nadzór nad placówką sprawował pełniący funkcję ministra obrony narodowej i jednocześnie odpowiedzialny za bezpieczeństwo Son Sen. W zakres jego obowiązków wchodziło monitorowanie pracy S-21. Czytał ważniejsze zeznania i zapisywał na nich swoje uwagi i sugestie dotyczące dalszego przebiegu przesłuchań i tortur. Prowadził szkolenia dla kadr pracujących w więzieniu.

Son Senowi podlegał szef S-21, Kang Keck Ieu (pseudonim rewolucyjny Duch). Podobnie jak inni przywódcy Demokratycznej Kampuczy, był nauczycielem. Pracował w liceum w Kompong Thom, a następnie w Instytucie Pedagogicznym. W okresie wojny domowej był odpowiedzialny za sprawy bezpieczeństwa w Strefie

<sup>22</sup> B. Kiernan, *The Pol Pot Regime: Race, Power and Genocide in Cambodia under the Khmer Rouge*, New Haven 1996, s. 316-318.

<sup>23</sup> K. D. Jackson, *Cambodia 1975-1978: Rendezvous with Death*, Princeton 1989, s. 187.

<sup>24</sup> B. Kiernan, *The Pol Pot Regime...*, s. 319-323.

<sup>25</sup> D. Chandler, *Voices from S-21: Terror and History in Pol Pot's Secret Prison*, Chiang Mai 2000, s. 153-154.

Specjalnej (na północ od Phnom Penh), gdzie przeprowadzał akcję likwidacji komunistów kambodżańskich, którzy powrócili z Wietnamu po 1970 r.<sup>26</sup>

S-21 miało być jednak przede wszystkim instytucją odpowiedzialną za ochronę partyjnego Centrum przed wrogami, zarówno wewnętrznymi, jak i zewnętrznymi. Od istnienia i przetrwania Centrum zależało bowiem powodzenie rewolucji, co wyraźnie stwierdził Nuon Chea mówiąc:

Aparat kierowniczy musi być chroniony za wszelką cenę. Nawet jeśli stracimy członków, ale przetrwają przywódcy, to możemy nadal zwyciężyć. [...] Jeśli stracimy kierownictwo, to partia straci mózg i prowadzenie dalszej walki będzie niemożliwe<sup>27</sup>.

Zadania S-21 obejmowały więc identyfikację opozycji i wyszukiwanie wrogów, przesłuchiwanie ich w celu zdobycia informacji o innych osobach zamieszanych w spiski i tworzących „sieci”, a w końcu eksterminację.

Głównym narzędziem wydobywania z więźniów zeznań były tortury. Aby uniknąć dalszych cierpień ofiary wymyślały przeróżne historie, opisując swoje rzekome działania wywrotowe, próby wzniecania rebelii czy zabicia osób ze ścisłego kierownictwa partii oraz pracę dla obcych wywiadów. Żołnierze przyznawali się do agitowania przeciwko rewolucji, szerzenia zamętu w szeregach, nawoływania do dezercji, ukrywania broni i amunicji, nakłaniania pracujących na polach do kradzieży i powolnego wykonywania obowiązków. Chłopi opowiadali o tym, jak niszczyli maszyny, zatapiali, palili i wyrwali sadzonki, ścinałi drzewa owocowe i zabijali bydło. Robotnicy fabryczni mieli niszczyć wyposażenie fabryk, kraść surowce, wytwarzać wybrakowane towary i sabotować produkcję. Kucharze ujawniali swoje próby otrucia członków najwyższych władz państwa, a także serwowanie chińskim doradcom i ekspertom posiłków na brudnych talerzach. Jedna z kucharek stwierdziła nawet, że podając im rozgotowaną zupę i połamane łyżki chciała pogorszyć przyjazne stosunki między Demokratyczną Kampuczą i Chinami. Pracownicy ministerstwa spraw zagranicznych zeznawali, że kontaktowali się z zagranicznymi dyplomatami w Phnom Penh i podczas swoich wizyt zagranicznych, ujawniając przy tym poufne informacje. Pracownicy szpitali przyznawali się do robienia pacjentom zastrzyków z trucizny, podawania im niewłaściwych leków, a także do odbywania z nimi stosunków seksualnych. Funkcjonariusze S-21 opowiadali z kolei, że pracowali wolno, przygotowywali niejasne dokumenty, zachęcali więźniów do ucieczki lub bili ich na śmierć<sup>28</sup>. Wysocy rangą członkowie partii opisywali swoje próby obalenia reżimu lub sabotowania rewolucji przez formowanie partii opozycyjnych, planowanie zamordowania przywódców oraz otwarte krytykowanie polityki Centrum.

Kierownictwo S-21 analizowało i porównywało zeznania poszczególnych osób w celu wykrycia ewentualnej współpracy pomiędzy nimi. W ten sposób tworzono całe „sieci”, składające się na wielką, dobrze zorganizowaną opozycję, działającą w skali całego kraju i dążącą do obalenia władz Demokratycznej Kampuczy.

<sup>26</sup> P. Maguire, *Facing Death in Cambodia*, New York 2005, s. 118-124.

<sup>27</sup> D. Chandler, *Voices from S-21...*, s. 16.

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 102-103.

W efekcie powstała fikcyjna historia opozycji, niewiele mająca wspólnego z rzeczywistym jej zakresem i charakterem. Jednocześnie faktem pozostaje, że konspiracyjne akcje dążące do usunięcia Pol Pota miały miejsce. Według Davida Chandlera „wygląda na to, że wiele zeznań zawiera opisy autentycznych sytuacji. Byłoby więc błędem określać wszystkich przetrzymywanych w Tuol Sleng jako niewinnych”<sup>29</sup>.

Zeznania wraz z fotografiami więźniów przechowywano w archiwum. Dokumenty te pełniły kilka ważnych funkcji. Przede wszystkim obiektywizowały paranoiczne fantazje członków partyjnego Centrum i przekonywały ich, że niezliczone zastępy wrogów są sprawnie identyfikowane, przesłuchiwane i likwidowane. Potwierdzały w ten sposób ich przekonanie, że są otoczeni przez opozycjonistów. Dowodziły także, że wrogowie ci są systematycznie eksterminowani w S-21. W ten sposób zmniejszały natężenie lęków i obaw rządzących.

Myślenie przywódców Demokratycznej Kampuczy o opozycji nosi wszystkie cechy paranoi politycznej. Przede wszystkim winą za wszystkie niepowodzenia obarczali zdrajców. Nie dopuszczali możliwości, że to przyjęta przez nich koncepcja rozwoju może być nierealna. Niewykonanie planów, nieurodzaj czy zniszczenie elementów systemu irygacyjnego przez ulewne deszcze było dla nich dowodem zdrady kadr, które stawały się tym samym odpowiedzialne za poszczególne klęski.

Jak wspomniano, Centrum uważało za podejrzane wszystko, co nie leżało w zasięgu jego kontroli. Wobec trudności w komunikacji pomiędzy władzami lokalnymi a ich zwierzchnikami w Phnom Penh, przez cały czas w poszczególnych regionach kraju istniała znaczna różnica w sposobie implementacji partyjnych dyrektyw. Niekiedy wybór metod nie był zgodny z wyobrażeniami Centrum, co automatycznie wywoływało podejrzenia o zdradę.

Ponadto dla grupy Pol Pota kluczową sprawą była kwestia lojalności. Ci, których lojalność nie pozostawiała żadnych wątpliwości, mogli czuć się bezpieczni. W terenie byli to jedynie Ta Mok (sekretarz Strefy Południowo-Zachodniej), Ke Pauk (dowódca wojsk Strefy Północnej, potem sekretarz Strefy Centralnej) czy Keu (szef wojsk Strefy Północno-Zachodniej). Pozostali sekretarze od początku budzili niepokój. Postrzegani byli jako opozycja dążąca do wywołania rewolty przeciw władzom w stolicy. Chcąc uniknąć takiego scenariusza, grupa Pol Pota postanowiła stłumić opozycję w zarodku, czemu służyć miały nadchodzące fale czystek.

W lipcu i sierpniu 1976 r. w całym kraju zwołano spotkania lokalnych kadr w celu przedstawienia im założeń utopijnego planu czteroletniego na lata 1977–1980. Plan zakładał ogromne zwiększenie produkcji rolnej, aby dochody z eksportu ryżu umożliwiły szybką kumulację kapitału niezbędnego do mechanizacji rolnictwa i tworzenia przemysłu. Centrum przewidywało, że możliwe to będzie dzięki zdwojonym wysiłkom całej populacji ogarniętej rewolucyjnym zapałem i dążącej do stworzenia potężnej i całkowicie niezależnej Kampuczy<sup>30</sup>.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 49.

<sup>30</sup> Ch. Boua, D. Chandler, B. Kiernan, *Pol Pot Plans the Future: Confidential Leadership Documents from Democratic Kampuchea, 1976-77*, „Yale University Southeast Asia Studies Council Monograph” 1988, nr 33, s. 36-119.

Założenia takie spotkały się jednak z opozycją części kadr, które krytykowały plan za brak realizmu. Wywołało to oczywiście niepokój Centrum, które jednak nie zamierzało dokonywać żadnych korekt.

Niewątpliwym zaskoczeniem była w tym momencie rezygnacja Pol Pota z funkcji premiera. Oficjalnie ustąpił 20 września 1976 r. z powodów zdrowotnych, a jego miejsce zajął wicesekretarz partii, Nuon Chea. Prawdopodobnie Pol Pot nigdy tego nie uczynił, a wiadomość, jaką podało Radio Phnom Penh, miała jedynie na celu skłonić opozycję do wyjścia z ukrycia i podjęcia bardziej otwartych działań. Tego samego dnia aresztowano Ney Sarana, a wkrótce potem także Keo Measa i Non Suona (wcześniej w swoich zeznaniach wspominał o nich Chhouk).

Rewolucjoniści ci mieli ze sobą wiele wspólnego, natomiast praktycznie nic ich nie łączyło z grupą Pol Pota. Długoantyfrancuskiego ruchu oporu przyłączyli się w latach 40. Idee marksizmu-leninizmu dotarły do nich za pośrednictwem komunistów wietnamskich i Khmerów szkolonych przez Wietnamczyków. W przeciwieństwie do ludzi związanych z pierwszym sekretarzem, żaden z nich nie studiował we Francji<sup>31</sup>.

W Tuol Sleng oskarżeni zostali o utworzenie Partii Pracujących Kampuczy, która miała być strukturą podziemną, opozycyjną wobec KPK. Schwytanie pozostałych członków tej konspiracyjnej organizacji stało się odąd priorytetem dla Santebal. Wydobyte z trzech aresztowanych działaczy zeznania, zawierające nazwiska ich towarzyszy tworzących rzekomą „sieć”, zapoczątkowały falę czystek, które trwały nieprzerwanie aż do upadku Demokratycznej Kampuczy na początku stycznia 1979 r.

Pierwszą z nich była czystka w Strefie Północnej. Obszar ten, podobnie jak Strefa Północno-Zachodnia, która stała się kolejnym celem służb bezpieczeństwa, prawie do końca Republiki Khmerskiej znajdował się pod kontrolą Lon Nola. W momencie zwycięstwa Czerwoni Khmerzy nie posiadali więc tu rozwiniętej organizacji, tak jak w strefie Wschodniej czy Południowo-Zachodniej. Należało ją dopiero w dużym pośpiechu tworzyć. Zaważyło to na stosunku Centrum do północy, która uważana była za obszar o niepewnej lojalności.

W styczniu 1977 r. aresztowano związanego z sekretarzem tej strefy, Koy Thuonem, ministra robót publicznych, Touch Phoeuna. Na torturach wyjawiał, że w planowano tam wzniecenie rebelii w celu przeprowadzenia zamachu stanu. Przygotowania rozpoczęto już w lutym poprzedniego roku. Miała ona wybuchnąć 17 kwietnia 1977 r., w drugą rocznicę wyzwolenia Phnom Penh przez wojska Czerwonych Khmerów. Zeznania Touch Phoeuna znajdują potwierdzenie w relacjach zamieszkujących ten obszar ludzi, którzy na początku 1977 r. słyszeli pogłoski o szykującej się rewolucji<sup>32</sup>.

Pod koniec stycznia 1977 r. do Tuol Sleng trafił Koy Thuon, który na początku 1976 r. przestał pełnić funkcję sekretarza Strefy Północnej, ale zachował stanowisko sekretarza ds. handlu w ministerstwie gospodarki. Od dawna już znajdował się w kręgu osób podejrzanych. Wynikało to nie tylko ze specyfiki strefy, którą kierował. Spośród wszystkich sekretarzy był w największym stopniu intelektualistą, po-

<sup>31</sup> D. Chandler, *The Tragedy...*, s. 286-290.

<sup>32</sup> R. Burgler, *op. cit.*, s. 118.

nadto legitymował się burżuazyjnym pochodzeniem. Z ruchem komunistycznym związał się już pod koniec lat 50. Był więc doświadczonym rewolucjonistą, a takich ludzi grupa Pol Pata niewątpliwie nie darzyła zaufaniem. Funkcja pełniona przez Koy Thuona w ministerstwie gospodarki również czyniła z niego potencjalną ofiarę, ponieważ w obliczu coraz większych problemów z realizacją utopijnych założeń odnoszących się do wielkości produkcji i tempa industrializacji, Centrum poszukiwało winnych.

W Tuol Sleng Koy Thuon został oskarżony o kontestowanie polityki partii przez stworzenie w Strefie Północnej atmosfery pacyfizmu i luksusu, a także organizowanie rozrywki w formie festiwalu. Zarzucono mu też szczególne zamięłowanie do kontaktów z młodymi dziewczynami i demoralizację własnych oddziałów. Ponadto musiał przyznać się do prób otrucia Pol Pota, tworzenia opozycyjnych partii, kontaktów z agentami wietnamskimi i CIA oraz próby restytucji własności prywatnej<sup>33</sup>.

Pod wpływem tortur Koy Thuon wskazał ponad sto nazwisk osób uwikłanych w działalność opozycyjną, w większości ze Strefy Północnej. W marcu 1977 r. do Tuol Sleng przywieziono około tysiąca więźniów pochodzących z tego obszaru. W znacznej części uznani zostali za członków „sieci intelektualistów”, której przewodził Thuon. Ponadto do S-21 trafiło też wielu pracowników kierowanego przezeń komitetu ds. handlu.

W tym samym miesiącu w położonej w Strefie Północnej wiosce Chikeng wybuchło powstanie okolicznej ludności, które następnie rozprzestrzeniło się na inne obszary prowincji Siem Reap. Zabijano administrujące nimi kadry, a także żołnierzy lokalnych jednostek. Do stłumienia rewolty wysłano z Phnom Penh oddziały, które zmasakrowały około dziesięć tysięcy ludzi<sup>34</sup>. Nie wiadomo, czy wydarzenia te miały związek z rewoltą rzekomo planowaną na północy na 17 kwietnia.

W kwietniu tego roku aresztowano ministra informacji i propagandy, Hu Nima, którego Koy Thuon wymienił w swoich zeznaniach jako jednego z członków konspiracji. Faktycznie zajmował on krytyczne stanowisko wobec niektórych posunięć Centrum. Opowiadał się za bardziej ewolucyjną drogą rozwoju oraz ponownym wprowadzeniem pieniądza i przywróceniem rynku. Oskarżono go więc o „burżuazyjną postawę” i dążenie do restauracji kapitalizmu w Kambodży. Wraz z Nhim Rosem, sekretarzem Strefy Północno-Zachodniej, występował też przeciwko przyspieszeniu kolektywizacji.

Hu Nim, podobnie jak Hou Youn, nie krył swoich krytycznych ocen. Widoczne to było zwłaszcza na posiedzeniu Komitetu Centralnego, które odbyło się na początku 1977 r. Omawiano wówczas problem słabych zbiorów. Hu Nim sugerował, że niezbędne są pewne materialne bodźce, aby ludzie produkowali więcej. Uznał, że będzie to możliwe po ponownym wprowadzeniu do obiegu pieniędzy. Opowiedział się także za zaakceptowaniem zagranicznej pomocy, dzięki której można byłoby polepszyć warunki życia ludności<sup>35</sup>. Podobne stanowisko zajmował zastępca Hu Nima na stanowisku ministra informacji, Tiv Ol. Został aresztowany na początku

<sup>33</sup> D. Chandler, *Voices from S-21...*, s. 61-63.

<sup>34</sup> R. Burgler, *op. cit.*, s. 119.

<sup>35</sup> B. Kiernan, *The Pol Pot Regime...*, s. 350-351.

czerwca wraz z wieloma innymi pracownikami tej placówki. Funkcję ministra powierzono Yun Yat, żonie Son Sena. Centrum mogło być dzięki temu pewne, że posiada tu pełną kontrolę.

Składając zeznania, Hu Nim uwikłał kolejnych wysoko postawionych członków partii. Stwierdził, iż Nhim Ros, sekretarz Strefy Północno-Zachodniej, weteran pamiętający czasy walki z Francją, krytykował lansowaną przez grupę Pol Pota politykę samowystarczalności oraz oparcia produkcji głównie na pracy ludzi przy minimalnym wykorzystaniu maszyn. Miał także sprzeciwiać się oficjalnej wersji historii partii, która jego zdaniem nie doceniała znaczenia rewolty w Samlaut w 1967 r. i dalszej walki prowadzonej na tym obszarze<sup>36</sup>.

Zeznania Hu Nima zapowiadały wielką czystkę w Strefie Północno-Zachodniej. Główną jej przyczyną był jednak kryzys panujący na tym obszarze. Zaniepokojenie Centrum było najwyraźniej spore, ponieważ zdecydowano się wysłać tam Ieng Thirith, żonę Ienga Sary, pełniącą funkcję ministra polityki społecznej. W swoim raporcie opisała bardzo ciężkie warunki życia ludności, w szczególności niedożywienie, szerzące się choroby i wysoki współczynnik śmiertelności wśród „nowego ludu”. Zdziwił ją fakt, że wielu ludzi nie posiadało domów. Uznała, że wszystko to jest wynikiem zdrady kadr administrujących tym terenem, które celowo sprzeciwiają się zarządzeniom Centrum. Jej konkluzja brzmiała: „Agenci przedostali się do naszych szeregów”<sup>37</sup>.

W rzeczywistości kryzys ten miał inne źródła. Ponieważ Strefa Północno-Zachodnia była stosunkowo słabo zaludniona, zdecydowano, że należy przetransportować tam część ludzi ewakuowanych z miast i przebywających w przeludnionej Strefie Południowo-Zachodniej. Północ nie była jednak przygotowana na przyjęcie tak wielkiej liczby ludzi, którzy w dodatku nie mieli pojęcia o pracy w rolnictwie. Nie tylko musieli sami zbudować sobie domy, ale także wykarczować las, aby użyć ziemi, którą następnie uprawiali<sup>38</sup>.

Kryzys spotęgował ponadto fakt uznania tego obszaru przez władze partyjne za centrum wielkiego skoku, który miał się dokonać w rolnictwie (ze względu na żyzne gleby). Nierealistyczne zadania narzucone swojej strefie skrytykował Nhim Ros:

Partia zobowiązała nas do osiągnięcia wydajności czterech ton ryżu z hektara [dla pozostałych regionów trzy tony – D.S]. Jak mamy to zrealizować nie mając maszyn? Po prostu nie możemy. To nie moja wina, to wina Komitetu Centralnego<sup>39</sup>.

W obawie przed gniewem Centrum lokalne władze fałszowały raporty wysyłane do Phnom Penh twierdząc, że zbiory są większe niż w rzeczywistości. Do stolicy wysyłano wymaganą ilość ryżu, ale kosztem konsumpcji i tak już osłabionej ludności. Doprowadziło do klęski głodu, która uznana została za dowód zdrady. Kie-

<sup>36</sup> D. Chandler, *Voices from S-21...*, s. 64-65.

<sup>37</sup> E. Becker, *op. cit.*, s. 247.

<sup>38</sup> F. Ponchaud, *op. cit.*, s. 74-78.

<sup>39</sup> D. Chandler, *Voices from S-21...*, s. 65.

rownictwo partii nie dopuszczało nawet możliwości, że może to być wynikiem nie-realistycznych założeń.

Na przeprowadzenie czystki Centrum zdecydowało się po tym, jak w wyniku słabych zbiorów, oczekiwana ilość ryżu nie dotarła do Phnom Penh. Nie bez znaczenia pozostawał też fakt, że znaczną część kadr stanowili w tej strefie intelektualisci, którzy zbiegli z miast i przyłączyli się do Czerwonych Khmerów. W oczach władz byli szczególnym zagrożeniem.

W kwietniu 1977 r. do Tuol Sleng zaczęto przywozić coraz więcej kadr z północnego zachodu. Oskarżenia dotyczyły zwłaszcza sabotowania planów gospodarczych przez narzucanie ciężkich warunków życia ludności w celu osłabienia ich wiary w rewolucję, niszczenie zbiorów, głodzenie populacji, handlowanie ryżem z Tajami oraz zezwalanie na ucieczki do Tajlandii<sup>40</sup>.

Czystkę przeprowadzały oddziały Strefy Południowo-Zachodniej, określanej mianem „strefy polpotyzmu”. Jej sekretarz, Ta Mok, był silnie związany z Centrum. Podlegające mu oddziały rozpoczęły likwidację znacznej części kadr północnego zachodu, zastępując je ludźmi ze swojej strefy, postrzeganymi przez władze w Phnom Penh jako lojalni. W ten sposób obszar ten znalazł się pod kontrolą Centrum<sup>41</sup>.

W 1977 r. nastąpiło gwałtowne pogorszenie stosunków z Wietnamem. Od wiosny dochodziło do regularnych starć wojsk obu państw. Na całym terytorium Demokratycznej Kampuczy trwała intensywna kampania propagandowa, której celem było odwrócenie uwagi ludności od niepokoїв wewnątrz kraju i skupienie jej na nowym zagrożeniu. Centrum najwyraźniej wierzyło, że groźba „połknięcia” Kambodży przez jej wschodniego sąsiada zdoła zmobilizować populację do większych poświęceń dla dobra państwa i narodu, a także wydatnie przyczyni się do wzrostu poparcia dla działań władz.

Konflikt z Wietnamem dał także grupie Pol Pota potężne narzędzie w walce z opozycją. Jakakolwiek krytyka czy niesubordynacja mogła być teraz interpretowana jako akt kolaboracji, co stwarzało dodatkowe możliwości pozbycia się niewygodnych funkcjonariuszy i poszerzenia zakresu własnej kontroli. Argumentacją taką posłużono się w rozprawie z kierowaną przez So Phima Strefą Wschodnią. Zanim jednak do tego doszło, Centrum musiało spacyfikować Strefę Zachodnią. Funkcję sekretarza sprawował tu Chou Chet. Jako doświadczony działacz nie był darzony zaufaniem przez Pol Pota i jego współpracowników. Jak się miało okazać, podejrzenia okazały się tym razem słuszne.

Na początku 1978 r. odbyło się posiedzenie lokalnego komitetu partyjnego. Jako pierwszy zabrał głos Chou Chet. W swoim półtoragodzinnym przemówieniu nie zaatakował jednak Wietnamu. Powiedział jedynie, że „Musimy być ostrożni i bronić naszego terytorium przed Wietnamczykami”. Użył słowa „Wietnamczyk”, a nie pejoratywnego określenia „Yuon”, które było stosowane przez propagandę i większość kadr. Przez to jego wystąpienie zostało odebrane przez obecnych jako kontestacja oficjalnej linii Centrum.

<sup>40</sup> K. D. Jackson, *op. cit.*, s. 199.

<sup>41</sup> M. Vickery, *Cambodia 1975-1982*, Chiang Mai 1999, s. 131-140.



Negatywny stosunek do niej żywili także niektórzy dowódcy wojsk tej strefy. Saron, zastępca dowódcy Pierwszej Dywizji, otwarcie krytykował rządzących państwem mówiąc, że nie tylko ludzie mieszkający w kooperatywach nie mają siły, by pracować. Niedożywieni byli jego zdaniem także żołnierze. Stwierdził ponadto, że po likwidacji Hu Nima i Hou Youna konieczna jest działalność konspiracyjna, ponieważ Pol Pot okazał się zdrajcą. Saron planował wzniesienie rebelii w lutym 1978 r. Miała ona na celu likwidację lojalnych wobec Centrum dowódców. W spisku uczestniczył także Chou Chet. Niestety, dwa dni przed planowanym terminem wybuchu rebelii został ujawniony. Saron wraz z grupą pięćdziesięciu oficerów został aresztowany, a jego oddziały rozbrojone. Zatrzymano również wielu żołnierzy, ale niektórzy zdołali uciec do dżungli. Chou Chet został aresztowany wraz z żoną 15 marca. W Strefie Zachodniej władzę przejęli teraz jego dotychczasowi przeciwnicy. Obszar ten stał się odtąd drugim po Strefie Południowo-Zachodniej zapleczem Centrum w walce z opozycją<sup>42</sup>.

Wobec narastającego konfliktu z Wietnamem w szczególnej sytuacji znalazła się Strefa Wschodnia. Nie tylko graniczyła z głównym wrogiem Kampuczy, ale to właśnie jej wojska odpowiedzialne były za ochronę terytorium państwa przed atakami sąsiada. Strefa ta jednak od dawna już uważana była przez grupę Pol Pota za obszar o wątpliwej lojalności. Wywołane to było pewnymi jej cechami szczególnymi.

Przede wszystkim obszar ten charakteryzował znaczny odsetek weteranów w kadrach. Zaliczał się do nich nawet sam sekretarz So Phim. Ponadto liczną grupę stanowili tu komuniści kambodżańscy, którzy po 1970 r. powrócili z emigracji w Wietnamie, na którą udali się w 1954 r. w obawie przed represjami Sihanouka. Większość z nich została z rozkazu Centrum zlikwidowana w pierwszej połowie lat 70., ponieważ uznano ich za agentów wietnamskich, którzy przybyli z zadaniem przejęcia kontroli nad rewolucją.

Strefę Wschodnią wyróżniał nie tylko charakter kadr, ale także prowadzona tam polityka. So Phim był niechętny radykalnym rozwiązaniom narzucanym przez grupę Pol Pota, wskutek czego ich implementacja przebiegała wolno i z dużym oporem. Dlatego kolektywne posiłki nie wszędzie zostały wprowadzone, ludzie mogli nosić swoje stare ubrania, a dyscyplina nie była tak ścisła jak w innych strefach. Represyjność lokalnych władz również nie była zbyt wielka. Głód nie stanowił także większego problemu. Dzięki tym posunięciom, So Phim był w swojej strefie popularnym przywódcą<sup>43</sup>.

Nie krył też swego niezadowolenia z faktu, że od pewnego czasu służby bezpieczeństwa dokonywały aresztowań wśród podlegających mu kadr. W marcu 1978 r. zorganizował tajne spotkanie, na które zaprosił najważniejszych funkcjonariuszy administrujących tym obszarem. Przemawiając do zebranych otwarcie skrytykował aresztowania: Stwierdził, że ich ofiarami padają ludzie oddani rewolucji, którzy nie są zdrajcami.

So Phim zajmował w opinii Centrum stanowisko defensywne wobec Wietnamu. Opowiadał się bowiem za tymczasowym choćby porozumieniem i zawiesz-

<sup>42</sup> B. Kiernan, *The Pol Pot Regime...*, s. 390-392.

<sup>43</sup> M. Vickery, *op. cit.*, s. 146.

niem broni po intensywnych walkach prowadzonych na przełomie 1977 i 1978 r. Były one wyczerpujące dla wojsk jego strefy, a ponadto spowodowały zniszczenie wielu pól uprawnych, przyczyniając się do słabych zbiorów.

Centrum uznało więc, że wobec zbliżającej się wojny z Wietnamem, nie może pozwolić na taką niesubordynację na obszarze granicznym. Obecność „piątej kolumny” w postaci weteranów i Khmerów z Wietnamu narażała taką wojnę na niepowodzenie. Postanowiono więc definitywnie rozprawić się z tym problemem jeszcze przed jej wybuchem. 10 maja 1978 r. Radio Phnom Penh nadało apel wzywający do „oczyszczenia sił zbrojnych, partii i mas ludowych”, co odnosiło się oczywiście do strefy So Phama, którego obarczono odpowiedzialnością za niedostateczne rezultaty w prowadzonych walkach oraz oskarżono o działalność wywrotową w ramach podziemnej, opozycyjnej partii zorganizowanej przez Wietnamczyków<sup>44</sup>.

Likwidacji opozycji w Strefie Wschodniej dokonano w ramach najbardziej krwawej czystki w Demokratycznej Kampuczy. Rozpoczęła się ona w marcu 1978 r. i przeprowadziły ją oddziały bezpośrednio podlegające ministrowi obrony narodowej Son Senowi oraz wojska Ta Moka i Ke Pauka (teraz sekretarza Strefy Centralnej). Kadry wzywano na spotkania, po czym bądź ludzi likwidowano, bądź kierowano do Tuol Sleng, gdzie stawiano im zarzuty kolaboracji z Wietnamem. Po pewnym czasie do S-21 przywożono tak wielu ludzi ze wschodu, że zrezygnowano nawet z przesłuchań i dokumentacji. Od razu transportowano ich do Choeng Ek, gdzie byli zabijani, najczęściej przy użyciu motyki lub tępego narzędzia.

So Phim nie wydał rozkazu stawiania oporu siłom atakującym jego oddziały. Ich dowódcy jednak, widząc jak kolejni żołnierze znikają po udaniu się na organizowane przez Ke Pauka „spotkania”, zdecydowali się podjąć walkę. W ten sposób wybuchła rebelia, której skala przerosła wszystkie przejawy oporu, jaki dotychczas miał miejsce w Demokratycznej Kampuczy. Dochodziło do regularnych, zaciekłych walk. Do sił zbrojnych przyłączyli się także funkcjonariusze cywilni. Bunt podniosły całe wsie, a zamieszkujący je chłopcy pozbawiali głów kadry lojalne wobec Centrum. Niestety, wsparcie udzielone rebeliantom przez ludność przyczyniło się do niezwykle krwawego charakteru czystki. Oddziały Ke Pauka równały z ziemią całe wioski, nieraz zabijając przy tym po kilkaset osób. Do Tuol Sleng wysyłano nawet dziewięcioletnie dzieci oskarżone o popieranie rewolty.

So Phim nadal jednak nie wierzył, że mające miejsce wydarzenia są czystką kierowaną przez Centrum. Uważał, że jest świadkiem puczu zorganizowanego przez Ke Pauka i Son Sena. Oficerowie z jego oddziałów, wśród nich także dowódca Czwartej Dywizji Heng Samrin, byli odmiennego zdania. Podczas narady, jaką odbyli z So Phimem pod koniec maja, próbowali przekonać go, że za mającymi miejsce wydarzeniami stoi sam Pol Pot. Phim powiedział wówczas:

Jeśli mamy podjąć walkę, musimy mieć odpowiednie poparcie. Jego źródłem są nasi starzy przyjaciele. Tylko oni nam pozostali. [...] Co prawda od pewnego czasu pozostawaliśmy w konflikcie, ale mamy

<sup>44</sup> E. Becker, *op. cit.*, s. 320.

przecież tradycję wspólnej walki narodowowyzwoleńczej. Nasi przyjaciele z pewnością nas nie opuszczą. Jeśli stawimy opór, to musimy szukać pomocy naszych starych przyjaciół<sup>45</sup>.

Mówiąc o „starych przyjaciółach” miał oczywiście na myśli Wietnamczyków. Większość uczestników spotkania opowiedziała się za podjęciem natychmiastowej walki. So Phim postanowił jednak najpierw udać się do Phnom Penh, aby wyjaśnić, czy ma do czynienia z puczem, czy czystką. Rozkazał jednak, że jeśli nie powróci po trzech dniach, należy rozpocząć działania zbrojne. Nie zdołał spotkać się z Pol Potem. Zagrożony aresztowaniem popełnił samobójstwo<sup>46</sup>.

Jego dowódcy przystąpili wówczas do działania na pełną skalę. Intensywne walki trwały przez cały czerwiec i lipiec. Wkrótce skończyła im się amunicja i zmuszeni byli ratować się ucieczką do dżungli. Wraz z żołnierzami skryły się tam tysiące chłopów, którzy przyłączyli się do rewolty. Nie zrezygnowano jednak z działań zbrojnych. Rebelianci atakowali pojedyncze oddziały czy transporty z ukrycia, najczęściej rano, zdobywając w ten sposób broń, amunicję i żywność.

Heng Samrin zdecydował się podjąć próbę koordynacji działań rozproszonych grup partyzantów. Pod koniec sierpnia doszło do spotkania najważniejszych dowódców w Memot. Zdecydowano wówczas, że powinna powstać struktura organizacyjna w postaci zjednoczonego frontu. Należało też nawiązać kontakt z Wietnamem. Uznano bowiem, że bez jego pomocy dalsza walka skazana jest na porażkę.

Zadanie to powierzono byłemu sekretarzowi dystryktu Komchay Meas, weteranowi, który walczył w oddziałach komunistycznych z wojskami francuskimi. We wrześniu wraz z grupą sześciuset cywili dotarł do Wietnamu, gdzie otrzymał obietnicę wsparcia dla rebelii. Od tego momentu docierały tam kolejne grupy partyzantów i ludności cywilnej.

Ze względu na zagrożenie płynące ze strony oddziałów Centrum, Wietnamczycy zdecydowali się na wysłanie swoich oddziałów, które zapewniły eskortę Heng Samrinowi i ponad dwóm tysiącom jego żołnierzy<sup>47</sup>. W okresie od września do listopada do Wietnamu przybyły dziesiątki tysięcy Kambodżan. Liczba uchodźców z tego kraju wzrosła dzięki temu do około czterystu tysięcy.

2 grudnia 1978 r. odbyło się spotkanie siedemdziesięciu oficerów i funkcjonariuszy kierujących rebelią, określaną teraz jako „powstanie”. Powołali do życia Zjednoczony Front Ocalenia Narodowego Kampuczy, na czele którego stanął Heng Samrin. Wiadomość o utworzeniu Frontu została przekazana przez wietnamskie radio. Wkrótce jego żołnierze wzięli u boku wojsk wietnamskich udział w ofensywie, która położyła kres istnieniu Demokratycznej Kampuczy.

Inwazji towarzyszyła intensywna kampania propagandowa, w trakcie której dawni liderzy Strefy Wschodniej potępiali reżim istniejący w Kambodży jeszcze ostrzej niż czynili to uchodźcy przebywający w Tajlandii, mówiąc, że rządząca tam „zdradziecka klika Pol Pot’a i Ienga Sary” odpowiedzialna jest za wszystkie masakry,

<sup>45</sup> B. Kiernan, *The Pol Pot Regime...*, s. 397.

<sup>46</sup> P. Short, *op. cit.*, s. 386.

<sup>47</sup> D. Chandler, B. Kiernan, *Revolution and Its Aftermath in Kampuchea. Eight Essays*, „Yale University Southeast Asia Studies Council Monograph” 1983, nr 25, s. 195.

a jej metody postępowania wobec ludności są nawet gorsze od stosowanych przez Hitlera. Kooperatywy nazwali obozami koncentracyjnymi. Wybielali też własne działania jako funkcjonariuszy tego reżimu, podkreślając odmienny charakter Strefy Wschodniej, z której większość z nich pochodziła<sup>48</sup>.

Walka, którą podjęły oddziały Strefy po ataku Centrum rozpoczętym w maju 1978 r., a zwłaszcza poparcie udzielone rebelii przez chłopów, wywołały jednak u Pol Pota i jego towarzyszy przekonanie, że cały ten obszar jest opanowany przez opozycję. Zakładano, że opozycyjne myślenie jest również cechą jej mieszkańców, o których mówiono, że „mają khmerskie ciała, ale wietnamskie umysły”<sup>49</sup>. Po zdławieniu oporu wiernych So Phimowi oddziałów, przystąpiono do rozprawy z kadrami i ludnością. Aby oczyścić ten teren z owych „skażonych” elementów, zdecydowano się na przetransportowanie znacznej części populacji tej strefy na północny zachód.

Deportacja miała miejsce w drugiej połowie 1978 r. Wywożonym dostarczono nowe komplety ubrań, ale nie czarnych, oficjalnie obowiązujących wszystkich, lecz niebieskich. Otrzymali także biało-niebieskie kramy. Początkowo zadowoleni z nowej odzieży, po przybyciu na północ szybko zorientowali się, jaki cel przyswiecał władzom przy zmianie ich ubiorów. Na północy, tak jak wszędzie, ludzie nosili wyłącznie czarne „pizamy” chłopskie i czerwono-białe kramy. Przybysze ze Strefy Wschodniej byli więc łatwi do zidentyfikowania. Miejscowi Czerwoni Khmerzy mówili o nich, że są agentami wietnamskimi. Przedstawiani byli jako wrogowie, co czyniło ich położenie beznadziejnym. W porównaniu z warunkami życia w Strefie Wschodniej teraz nie tylko pracowali ciężiej i otrzymywali mniej jedzenia, ale przede wszystkim stali się celem zakrojonych na masową skalę egzekucji. Niebieskie ubrania stały się więc wyrokami śmierci<sup>50</sup>.

Wydarzenia na wschodzie nie były ostatnim atakiem Centrum wymierzonym w opozycję. Wkrótce po rozprawieniu się ze Strefą Wschodnią, jego uwaga skupiła się na osobie ministra gospodarki, Vorn Veta. W listopadzie 1978 r. wraz ze swoim zastępcą, Cheng Anem, trafił do Tuol Sleng.

Przyczyną były zapewne niepowodzenia w realizowaniu planów industrializacji zawartych w przemówieniu Pol Pota z 27 września tego roku. Podkreślić trzeba, że Vorn Vet należał do członków partii najbliższej z nim związanych. Jego aresztowanie można więc potraktować jako sygnał, że nawet najwierniejsi nie są już bezpieczni i mogą w każdej chwili zostać uznani za wrogów. Co ciekawe, stynący ze swojego spokoju i umiaru Pol Pot, w tym przypadku uciekł się nawet do użycia przemocy fizycznej i osobiście pobił Vorn Veta łamiąc mu nogę. W swoich zeznaniach minister gospodarki przyznał się, że był agentem CIA i Wietnamu już od dłuższego czasu i dążył do zniszczenia Demokratycznej Kampuczy przez spowodowanie upadku gospodarki<sup>51</sup>.

<sup>48</sup> E. Gottesman, *Cambodia After the Khmer Rouge: Inside the Politics of Nation Building*, New Haven 2003, s. 7-11.

<sup>49</sup> H. Locard, *Pol Pot's Little Red Book: The Sayings of Angkar*, Chiang Mai 2004, s. 179.

<sup>50</sup> B. Kiernan, *The Pol Pot Regime...*, s. 405-406.

<sup>51</sup> E. Becker, *op. cit.*, s. 333.

Po aresztowaniu Vorn Veta czystka objęła zarówno pracowników jego ministerstwa i podlegających mu komitetów, jak i szefów fabryk. Doprowadziło to do buntu robotników, którzy kierowani przez swoich przełożonych, zabijali nawet kadry próbujące przeprowadzić czystkę. Miało to miejsce głównie w Phnom Penh, gdzie mieściła się większość zakładów. Dochodziło tam do regularnych walk ulicznych pracowników fabryk z oddziałami Ta Moka. Najwyraźniej sytuacja była poważna, gdyż Ieng Sary mówił wówczas o groźbie przewrotu<sup>52</sup>.

Vorn Vet nie byłby zapewne ostatnim celem niekończącej się walki Centrum z potencjalną opozycją. Gdyby nie szybka ofensywa wojsk wietnamskich, która ruszyła 25 grudnia 1978 r. i zakończyła się opanowaniem Phnom Penh 7 stycznia 1979 r., następną ofiarą stałby się zapewne kolejny bliski współpracownik Pol Pota, Son Sen, stojący na czele ministerstwa obrony narodowej, odpowiedzialnego za prowadzenie wojny z Wietnamem. Centrum uznało bowiem, że brak sukcesów na polu walki jest dowodem zdrady. Son Sen idealnie nadawał się więc na kozła ofiarnego. Najwyraźniej podejrzania wobec jego osoby nie znikły także po upadku Demokratycznej Kampuczy, ponieważ w czerwcu 1998 r. został wraz z całą rodziną zamordowany z rozkazu Pol Pota.

Opisanie i analiza istniejącej w Demokratycznej Kampuczy opozycji politycznej pozostaje po dziś dzień zadaniem trudnym i ryzykownym. Problemem jest przede wszystkim ustalenie jej zakresu i charakteru. Nadal nie możemy z całkowitą pewnością stwierdzić, które z wykrytych w Tuol Sleng „spisków” faktycznie miały miejsce. Niewątpliwie należy odrzucić możliwość współpracy szerokich rzesz rewolucjonistów z agentami obcych wywiadów, co sugerują zachowane zeznania osób więzionych przez Santebal. W tym miejscu zapewne całkowicie mijają się z rzeczywistością.

Inaczej natomiast jest w przypadku prób przeprowadzenia rebelii czy zamieszek, o których mowa w tych dokumentach. Część z nich niewątpliwie miała miejsce, jak na przykład działania Chan Chakreya, próba rewolty w Strefie Północnej czy Wschodniej. Tu jednak także mnożą się wątpliwości, ponieważ nie wiemy, jaka część kadr brała udział w takich przygotowaniach, jaki był ich zasięg terytorialny oraz charakter partycypacji przywódców danego obszaru. Brak także dostatecznych dowodów na istnienie zagrożenia w Strefie Północno-Zachodniej, która stała się także ofiarą krwawej czystki.

Pozostaje też pytanie, w jakiej części czystki były działaniami mającymi na celu likwidację istniejącej opozycji, a w jakiej wynikały z chorobliwego dążenia partyjnego Centrum do posiadania totalnej kontroli, którą zapewnić miała eliminacja potencjalnych konkurentów czy oponentów.

Ustalenie odpowiedzi na powyższe pytania nie jest i przypuszczalnie nie będzie możliwe. Wynika to przede wszystkim z braku traktujących o tych kwestiach dokumentów partyjnych i państwowych. Przemówienia przywódców czy oficjalne komunikaty prezentują jedynie wersję wydarzeń lansowaną przez propagandę.

<sup>52</sup> R. Burgler, *op. cit.*, s. 151.

Rekonstrukcji historii opozycji dokonuje się więc w oparciu o archiwum Tuol Sleng oraz zeznania świadków, w tym także byłych Czerwonych Khmerów. Jest to jednak działanie obarczone dużym ryzykiem błędu. Świadczą o tym choćby różnice w wersjach wydarzeń przedstawianych przez poszczególne osoby. Istotnym ograniczeniem jest także fakt, że w S-21 wyeliminowano większość rzeczywistych bądź wymagowanych opozycjonistów. Zeznania złożone przez nich pod wpływem tortur mają pewną wartość ekplanacyjną, jednakże niewielką w porównaniu z nieskrępowanym wywiadem.

Wszystkie wspomniane czynniki sprawiają, że każda próba przedstawienia zarysu historii opozycji w Demokratycznej Kampuczy ma charakter niepełny i niekompletny.